

PIOTR FRANASZEK

Kraków

## **PRAWNE REGULACJE POLSKIEJ EMIGRACJI DO FRANCJI W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM**

W XIX w. Francja była tym krajem, który przyjął największą liczbę polskich emigrantów politycznych. Na przełomie XIX i XX w. kraj ten stał się także jednym z państw, do którego z roku na rok płynęła coraz większa fala polskiej emigracji zarobkowej. W pierwszej kolejności byli to robotnicy rolni, a wkrótce także górnicy. Do momentu wybuchu pierwszej wojny światowej powstały silne skupiska polskich emigrantów w departamentach Nord i Pas-de-Calais oraz w rejonie kilku miast (np. Lens, Nancy) czy miasteczek (np. Barlin, Guesnain). Zjawisko polskiej emigracji zaczęło osiągać tak duże rozmiary, iż stało się poważnym problemem dla działaczy politycznych na ziemiach polskich. Zauważalne to jest zwłaszcza w Galicji wśród działaczy endeckich i ludowców. Rolę pośrednika i opiekuna polskich emigrantów wzięły na siebie Polskie Towarzystwo Emigracyjne utworzone we Lwowie w 1907 r. i warszawskie Towarzystwo Rolnicze.

Ogromne straty materialne, a zwłaszcza demograficzne poniesione przez Francję w czasie pierwszej wojny światowej spowodowały, że po jej zakończeniu wystąpił nagły wzrost popytu na niewykwalifikowaną siłę roboczą. Niewystarczającymi okazały się jej dotychczasowe źródła emigracji z Belgii, Hiszpanii i Włoch. Dla wypełnienia powstałej niszy Francja poszukiwała nowych obszarów werbunku robotników.

Względne przeludnienie ziem polskich, a zwłaszcza obszarów wiejskich, czyniło z nich zasobny rezerwuar taniej siły roboczej. Na początku lat 20. XX w. nadmiar rąk do pracy szacowano na 700 tys. rodzin. Z każdym rokiem liczba ta rosła o dalsze 24 tys. Problem przeludnienia polskiej wsi był żywo dyskutowany w kontekście planów reformy rolnej. Szukano różnych sposobów jego rozwiązania, co znalazło swoje odzwierciedlenie zarówno w programach partii politycznych, jak i projektach rządowych. Wskazywano na konieczność intensywnej industrializacji kraju jako drogi prowadzącej do wchłonięcia nadmiaru siły roboczej. Jednocześnie wysuwano hasła przeprowadzenia zaprogramowanej emigracji, prowadzącej do utworzenia silnych skupisk ludności polskiej w Brazylii i Kanadzie. W tym kontekście zrodził się nawet pomysł zawarcia umowy z rządem francuskim na zasiedlanie niektórych francuskich kolonii wyłącznie polskimi osadnikami<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Z. Ludkiewicz, *Zagadnienia programu agrarnego a emigracja*, Warszawa 1929, s. 16–17.

W takich okolicznościach zarówno Polska, jak i Francja były zainteresowane stworzeniem warunków w miarę nieskrępowanego przepływu polskich emigrantów do francuskiego przemysłu i rolnictwa. Dlatego też już na początku 1919 r. rozpoczęły się bezpośrednie polsko-francuskie negocjacje. Miały one na celu zawarcie rządowej umowy regulującej zasady polskiej emigracji zarobkowej do Francji. Nawiązywano tutaj do porozumienia podpisanego jeszcze na początku XX w. pomiędzy działającym w Galicji Polskim Towarzystwem Emigracyjnym a Société Central d'Agriculture de Meurthe-et-Moselle. Na jego podstawie w 1908 r. około czterystu robotników rolnych osiedliło się we Francji w rejonie Nancy, Dijon i Paryża. Dla koordynacji swoich działań Towarzystwo założyło swoje przedstawicielstwa w Paryżu, Nancy i Soissons<sup>2</sup>. Podobnie, działające w Królestwie Polskim Towarzystwo Rolnicze podpisało porozumienie z Syndicat Central d'Agriculture de France<sup>3</sup>. Te działania, mające początkowo na względzie robotników rolnych, wkrótce objęły innych robotników, a zwłaszcza górników.

Jednak pierwszy projekt konwencji polsko-francuskiej wypracowany na początku 1919 r. został odrzucony przez stronę polską. Władze polskie broniąc dopiero co uzyskanej suwerenności, nie mogły pozwolić na nieskrępowaną działalność na terenie Polski francuskich urzędników werbujących robotników. Ten incydent nie przerwał jednak dalszych negocjacji. Ich uwieńczeniem była polsko-francuska konwencja podpisana 3 września 1919 r. Miała ona określać zasady i regulować emigrację pojedynczych osób i grup zorganizowanych. Układ ten stał się najważniejszą podstawą prawną polskiej emigracji do Francji w okresie międzywojennym.

Przyjmując zasadę wolności emigracji i imigracji, układ nakładał na władze francuskie obowiązek jednakowego traktowania pracowników rodzimych i cudzoziemców w zakresie płac, opieki socjalnej i ubezpieczeń społecznych (*égalité de traitement*). W praktyce w samej konwencji znalazły się tylko zapisy dotyczące ubezpieczenia wypadkowego, natomiast inne sprawy socjalne miały być objęte dodatkową umową. Francuskie, lokalne organy władzy administracyjnej miały roztaczać opiekę nad polskimi emigrantami udającymi się do Francji. Niestety, władze francuskie nie wyraziły zgody na utworzenie polskich placówek mających opiekować się emigrantami. Było to tym dziwniejsze, iż w podobnej umowie podpisanej z Francją przez rząd włoski zezwolono na tworzenie komitetów opiekuńczych nad emigrantami włoskimi, w których składzie znajdowali się przedstawiciele włoskich robotników i włoskich władz konsularnych.

Stosownie do zapisów konwencji strona francuska uzyskała daleko idące udogodnienia dotyczące zasad organizowania werbunku robotników na terenie Polski. Przemieszczenie się polskich emigrantów na terenie Francji nie miało podlegać żadnym ograniczeniom. W praktyce to władze francuskie kierowały robotników do wyznaczonych zakładów pracy. Na te posunięcia strona polska nie miała większego wpływu, chociaż artykuł dwunasty konwencji przewidywał powołanie polsko-francuskiej komi-

---

<sup>2</sup> S. Włoczewski, *L'établissement des Polonais en France*, Paris 1932, s. 60.

<sup>3</sup> J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 303–305.

sji doradczej. Ale komisja taka powstała dopiero w 1925 r. i faktyczne możliwości jej oddziaływania były bardzo ograniczone.

Artykuły od drugiego do czwartego konwencji z września 1919 r. regulowały warunki pracy i płacy. Umowy o pracę z polskimi emigrantami miały być podpisywane na rok. Robotników przemysłowych i górników obowiązywał ośmiodzinny dzień pracy, a wolnymi były wszystkie francuskie dni świąteczne. Zakładano zrównanie płac polskich robotników z płacami robotników francuskich, zajmujących to samo stanowisko. Zmiany warunków płacy wprowadzane dla Francuzów miały tym samym dotyczyć także Polaków. Przeszkodą w tym względzie nie mogła być nieznajomość języka francuskiego. Z zarobku potrącano 5,5% na fundusz emerytalny i prawie 2% na kasę pomocy. Z tego funduszu finansowano opiekę medyczną nad robotnikami. W razie wypadku opieka lekarska i renta inwalidzka miała także przysługiwać polskim robotnikom na tych samych prawach co robotnikom francuskim. Na pracodawcy ciążył także obowiązek zakwaterowania robotników<sup>4</sup>. Konwencja szczegółowo regulowała zasadę pokrywania kosztów przejazdu z Polski do miejsca pracy. Koszty te pokrywał pracodawca, zwracając sumę wyłożoną przez zainteresowanego dopiero pod koniec okresu zatrudnienia. W przypadku kupienia biletu przez pracodawcę, robotnikowi potrącano całą sumę ratami, aby następnie, po wygaśnięciu umowy, oddać robotnikowi pobraną kwotę w całości. Zwrot ten nie następował w przypadku zerwania umowy przez robotnika. Ponadto artykuł trzynasty przewidywał wypłacanie odszkodowania przez stronę zrywającą umowę.

Formą uzupełniania konwencji z 3 września 1919 r. była nowa umowa podpisana 14 października 1920 r., nazwana „Konwencją pomocy i opieki społecznej”. W tym przypadku chodziło o uregulowanie ubezpieczenia społecznego robotników-emigrantów w zakresie rent starczych, wdowich i sierocych oraz problemu zasiłków macierzyńskich i chorobowych. Układ przewidywał zawarcie dalszych porozumień w zakresie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia<sup>5</sup>.

Chociaż zawarte porozumienia uznawały emigrację za całkowicie wolną, bardzo szybko zarówno władze francuskie, jak i polskie zaczęły wprowadzać różne ograniczenia. Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Polski z 11 października 1927 r. prawa emigracji zarobkowej pozbawione zostały osoby niezdolne do samodzielnego utrzymania się oraz samotne kobiety w wieku poniżej 21 lat. Wkrótce ta granica została podniesiona do lat 30. Zabiegający o wyjazd musieli przedstawić władzom administracyjnym tzw. świadectwo moralności oraz – wydane przez właściwy urząd podatkowy – zaświadczenie o systematycznym płaceniu podatków. Mężczyźni w wieku poborowym (pomiędzy 18. a 26. rokiem życia) przedkładali dokumenty potwierdzające ich stosunek do służby wojskowej. W przypadku wyjazdów indywidualnych konieczne było także przedłożenie świadectwa zdrowia wydanego przez uprawnionych lekarzy. Cho-

---

<sup>4</sup> „Nasza Gazeta” 1928, nr 5 z 29 IX.

<sup>5</sup> S. Niklewski, *La réglementation de l'émigration des travailleurs en France*, Nancy 1930, s. 153.

dziło przede wszystkim o stwierdzenie chorób umysłowych i zakaźnych, a zwłaszcza gruźlicy i chorób wenerycznych<sup>6</sup>.

Starano się także regulować organizację zbiorowego werbunku polskich emigrantów. Francuscy pracodawcy zgłaszali zapotrzebowanie na robotników do departamentalnych urzędów pośrednictwa pracy (Bureau Departamental de Placement). Stamtąd informacje przesyłano do odpowiednich ministerstw – Ministerstwa Rolnictwa w przypadku robotników rolnych i Ministerstwa Pracy w przypadku robotników przemysłowych. Te dane przesyłano kanałami dyplomatycznymi do polskiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (MPIOS). Z kolei Ministerstwo informowało terenowe urzędy pośrednictwa pracy o wysokości zapotrzebowania na określone kategorie pracowników. Urzędy pośrednictwa pracy kierowały potencjalnych emigrantów do tzw. stacji zbórnych, w których Francuska Misja Zatrudnienia przeprowadzała selekcję robotników kierowanych do Francji<sup>7</sup>.

Francuscy pracodawcy dążyli do uzyskania możliwie dużego wpływu na dobór kandydatów do pracy we francuskiej gospodarce. Dlatego już od 1921 r. z Misją współpracowały Comité Central des Huillères de France (Centralny Komitet Francuskich Kopalń Węgla Kamiennego) i Confédération Général des Association des Régions Devastées (Konfederacja Stowarzyszeń Obszarów Zniszczonych). W 1924 r. te dwie organizacje oraz Union Industries Métallurgiques (Unia Przemysłu Metalurgicznego) i Association des Fabricants du Sucre (Związek Producentów Cukru) powołały Centralne Towarzystwo do spraw Emigracji. To właśnie ono uzyskało decydujący wpływ na sposób przeprowadzania werbunku i selekcję polskich robotników i ich transport do Francji. Towarzystwo to, w imieniu pracodawców, podpisywało umowy z robotnikami zakwalifikowanymi na wyjazd<sup>8</sup>.

Kwalifikacja robotników do pracy obejmowała z jednej strony badania lekarskie, zaś z drugiej sprawdzanie poziomu przygotowania zawodowego. Obie procedury były przeprowadzane przez francuskich specjalistów, podczas gdy polscy urzędnicy nie mieli większego wpływu na ich przebieg, i to pomimo umowy podpisanej 7 kwietnia 1924 r., na mocy której zgodzono się na utworzenie delegatury Ministerstwa Pracy przy Misji francuskiej.

W przypadku zbiorowego werbunku postępowanie kwalifikacyjne odbywało się w stacjach zbórnych. Pierwszą taką stację zorganizowano w Warszawie. Funkcjonowała ona od końca 1919 do sierpnia 1920 r. Po krótkim okresie istnienia stacji w Częstochowie, ulokowano ją w Poznaniu. Od 1924 r. działały dwie stacje – jedna w Mysłowicach, a druga w Wejherowie. Do pierwszej kierowano robotników mieszkających na południe od linii Kępno–Lublin–Kowel–Równo. Stacja w Wejherowie obsługiwała rejon północny. Stąd, drogą morską, emigranci udawali się przez Gdynię do Dunkierki i Hawru. Z Mysłowic emigrantów transportowano koleją do Francji poprzez Czecho-

---

<sup>6</sup> S. Iwanowski, K. Mamrot, *Prawo o emigracji w Polsce. Teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcji oraz układów międzynarodowych wraz z komentarzem*, Warszawa 1929, s. 18; S. Niklewski, *op.cit.*, s. 58.

<sup>7</sup> G. Daulatly, *La main d'oeuvre étrangère en France et la crise économique*, Paris 1933, s. 14.

<sup>8</sup> G. Mauco, *Les étrangers en France*, Paris 1932, s. 80.

słowację i Niemcy<sup>9</sup>. Przed opuszczeniem kraju otrzymywali oni paszporty oraz podpisywali umowę o pracę. Reprezentantem francuskich pracodawców było Centralne Towarzystwo do spraw Emigracji.

Ono także administrowało główną stacją zborną polskich emigrantów we Francji znajdującą się w Toul. Niestety, nie było w niej przedstawicieli polskich władz konsularnych. Brak kontroli powodował nagminne łamanie przez stronę francuską postanowień umów między oboma krajami. Polscy emigranci musieli pieszo, z bagażami, pokonywać znaczną odległość pomiędzy stacją a dworcem kolejowym, lokowano ich w przepełnionych pomieszczeniach, niespełniających podstawowych wymagań sanitarnych. Byli źle odżywiani, co także pozostawało w bezpośrednim związku z wysokimi cenami na produkty żywnościowe sprzedawane w kantine stacji.

Wśród polskich robotników przemysłowych emigrujących do Francji w okresie międzywojennym najliczniejszą grupę stanowili górnicy. W rezultacie jedna czwarta wszystkich górników pracujący w kopalniach francuskich pochodziła z Polski. Co więcej, wśród górników-emigrantów Polacy stanowili blisko 2/3. Jednak polscy robotnicy przemysłowi w większości, bo aż w około 70%, pracowali jako robotnicy niewykwalifikowani, i to na najtrudniejszych, najbardziej niebezpiecznych stanowiskach. Tylko wyjątkowo spotyka się polskich emigrantów pracujących w przemyśle samochodowym czy precyzyjnym.

Wobec tak dużego znaczenia polskiej emigracji górniczej 21 grudnia 1929 r. podpisano „Konwencję o ubezpieczeniach górników”. Ale konwencja ta zaczęła obowiązywać dopiero od lipca 1934 r. Zgodnie z postanowieniami tego układu pracownicy zatrudnieni w górnictwie uzyskiwali pełne ubezpieczenie rentowe, a w tym renty wdowie i sieroce. Staż pracy i członkostwo w instytucjach ubezpieczeniowych w jednym kraju było zaliczane do ubezpieczenia w drugim. Tak więc okres pracy we francuskich kopalniach był traktowany jako przedłużenie zatrudnienia w Polsce. Niestety, zgodnie z prawem francuskim, prawo do minimalnej renty górniczej uzyskiwało się dopiero po przepracowaniu 15 lat. Natomiast najwyższą rentę otrzymywali ci, którzy w kopalni przepracowali 30 lat. W drugie połowie lat 30., po przepracowaniu minimalnego okresu uprawniającego do otrzymywania renty górniczej, górnik pobierał 1800 fr. rocznie. Po 30 latach pracy wysokość renty wynosiła 6000 fr. rocznie<sup>10</sup>. Dużą niesprawiedliwością było pominięcie w przepisach konwencji polskich górników, którzy do Francji przyjechali bezpośrednio z kopalń niemieckich, zwłaszcza westfalskich. Nowy projekt konwencji w zakresie ostatecznych uregulowań problemu ubezpieczeń społecznych, opracowany przez MPIOS w połowie lat 30., nie został zaakceptowany przez Francję.

Trzeci artykuł konwencji z września 1919 r., regulujący zasady zawierania umowy o pracę, w jednoznacznym sformułowaniu gwarantował wysokość zarobków polskich emigrantów na poziomie francuskich robotników. W praktyce, pomimo posiadania odpowiednich kwalifikacji, płace Polaków były niższe. Ta sytuacja była szczególnie widoczna w górnictwie. System dziesięciu kategorii płac stwarzał wiele okazji do nadużyć w tym zakresie. Najczęściej francuscy pracodawcy przyznawali Polakom najniższe kategorie, i to pomimo że to właśnie polscy górnicy w pierwszej kolejności byli

<sup>9</sup> H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1965, s. 72.

<sup>10</sup> „Dziennik Ludowy” 1937, nr 198 z 21 VIII.

wykorzystywani do wykonywania najtrudniejszych prac, a zwłaszcza do pracy na najcięższych i najbardziej niebezpiecznych odcinkach dołowych<sup>11</sup>. Innym sposobem obniżania zarobków emigrantów było narzucanie przez kierownictwo kopalń dziennych norm wydobywania węgla. Ich wykonanie było bardzo często niemożliwe, zwłaszcza w szczególnie trudnych pokładach geologicznych. W rezultacie, o ile dzienny zarobek górnika francuskiego oscylował wokół 40 fr., o tyle polskiego dochodził zaledwie do 25 fr.<sup>12</sup> System norm stał się szczególnie uciążliwy w latach wielkiego kryzysu gospodarczego. Za niewykonanie obowiązujących norm robotnicy otrzymywali obniżoną dniówkę, a dodatkowo obciążano ich karami pieniężnymi. Obciążenia te były tym dotkliwsze, że pracowano pod ciągłą presją zwolnień, zamknięcia zakładu oraz skróconego tygodnia pracy (nawet do 3 dni).

Lepsze zarobki od polskich górników uzyskiwali wykwalifikowani robotnicy-emigranci w przemyśle metalurgicznym. Przeciętna dzienna płaca wynosiła tam około 35 fr., a w latach dobrej koniunktury (np. w 1928 r.) nawet 50 fr. Nieco niższe zarobki otrzymywali pracownicy zatrudnieni w hutach. Średnia miesięczna pensja nie przekraczała tam 700 fr. W budownictwie zarabiano do 25 fr. dziennie, ale dniówka wynosiła 10 godzin. Jeszcze dłuższy wymiar pracy obowiązywał w cukrowniach w okresie kampanii cukrowniczej. I chociaż udawało się tam zarobić nawet do 1000 fr. miesięcznie, to wymagało to ciągłej pracy nawet przez 18 godzin. Zdecydowanie gorzej opłacani byli pracownicy przemysłu włókienniczego, gdzie mężczyznom płacono około 100 fr. tygodniowo, a kobietom – zwłaszcza młodym dziewczętom – nawet tylko 1/3 tej kwoty<sup>13</sup>.

Zasada równego traktowania polskich emigrantów i robotników francuskich nigdy nie była przestrzegana, a w latach wielkiego kryzysu całkowicie zarzucona. W tym okresie pojawiły się także bardzo poważne problemy przy próbach zmiany pracy. Wcześniej robotnicy przemysłowi nie mieli z tym większych kłopotów, a robotnicy rolni musieli uzyskiwać zgodę departamentalnych biur pracy<sup>14</sup>.

Właśnie robotnicy rolni stanowili poważną część polskiej emigracji zarobkowej we Francji. I chociaż konwencja z 1919 r. uwzględniała i tę grupę zawodową, to jednak łamanie postanowień tego układu było szczególnie widoczne w ich przypadku. Bardzo niekorzystne dla robotników rolnych było nieuregulowanie długości dnia pracy. Pracodawcy stosowali zwyczajowo obowiązujący w danym regionie wymiar, co oznaczało całkowite podporządkowanie robotników właścicielowi farmy. W praktyce robotnicy pracowali cały dzień, tzn. 12, a nawet 16 godzin na dobę. Chociaż trzeci artykuł konwencji mówił o konieczności przestrzegania obowiązujących we Francji świąt, to jednocześnie nakładał na robotników obowiązek wykonywania w tych dniach niezbędnych prac. Także i ten zapis był nadużywany i niejednokrotnie polscy robotnicy musieli pracować w niedzielę i święta.

---

<sup>11</sup> G. Mauco, *op.cit.*, s. 268.

<sup>12</sup> A. Girard, J. Stoetzel, *Français et immigrés. L'attitude française – l'adaptation des Italiens et des Polonais*, Paris 1953, s. 462.

<sup>13</sup> *Pamiętniki emigrantów. Francja*, Warszawa 1939, nr 2, s. 223, 249, 305.

<sup>14</sup> G. Daulatly, *op.cit.*, s. 85.

Kobiety, które były zwolnione z wykonywania ciężkich prac fizycznych, mogły jednak być do nich wykorzystywane za własną zgodą. Podobnie zgoda rodziców wystarczyła do zatrudniania dzieci poniżej 16 roku życia. Takie sformułowania, wobec ekonomicznego uzależnienia robotników od farmerów, dawały pracodawcy możliwość nieskrępowanego wykorzystywania tych osób do pracy w gospodarstwie.

W przypadku robotników rolnych poważnym problemem był brak, aż do 1928 r., urzędowych tabel płac. O wysokości wynagrodzenia decydował sam pracodawca, stosując stawki zwyczajowe w danym regionie. Ich zróżnicowanie było bardzo duże. Według wprowadzonych w 1928 r. urzędowych tabel, płace robotników rolnych były znacznie niższe od zarobków robotników przemysłowych. Przybywający z Polski robotnicy rolni mogli zarobić ok. 500 fr. w ciągu miesiąca, ale kwotę tę pomniejszano o około 150 do 250 fr., gdy wyżywienie zapewniał pracodawca. Stawki dla kobiet nie przekraczały 350 fr. miesięcznie bez wyżywienia i 200 fr. z utrzymaniem<sup>15</sup>.

Dokumentem uprawniającym do zatrudnienia robotnika rolnego była książeczka pracy, tzw. *livret de compte*, w której wpisywano wysokość miesięcznych zarobków. Brak tego dokumentu uniemożliwiał zmianę pracy. Dlatego też, niejednokrotnie francuscy farmerzy przetrzymywali książeczki, zmuszając tym samym do pracy w swoim gospodarstwie<sup>16</sup>.

Kolejnym, trudnym problemem było zakwaterowanie robotników, do czego zobowiązany był pracodawca. Często robotnicy zmuszeni byli mieszkać w stajniach i szopach. Dopiero w 1933 r. wprowadzono obowiązek osobnego kwaterowania kobiet i mężczyzn.

Wobec stosunkowo licznych przypadków wyzysku kobiet-imigrantek, włącznie z wykorzystywaniem seksualnym, francuskie Ministerstwo Rolnictwa utworzyło w 1931 r. komitety opieki nad emigrantkami (*Comités des Protections des Femmes Immigrantes*). Jednak wobec dużego rozproszenia terytorialnego kobiet zatrudnionych w rolnictwie, nieznajomości języka, braku pieniędzy na podróże, możliwości oddziaływania tych komitetów były bardzo ograniczone. Z tych samych powodów oraz z uwagi na niechęć okazywaną imigrantom przez władze administracyjne, bez reakcji pozostawały skargi na pracodawców, składane w departamentalnych biurach pracy, a nawet bezpośrednio w Ministerstwie Rolnictwa<sup>17</sup>.

Trudne warunki pracy panujące we francuskich farmach, niskie wynagrodzenia oraz nienajlepsze stosunki pomiędzy robotnikami a pracodawcami sprawiały, że do czasu wielkiego kryzysu gospodarczego ponad 60% polskich emigrantów skierowanych do pracy w rolnictwie przenosiło się do miast, szukając zatrudnienia w przemyśle. Wzrost bezrobocia w latach kryzysu bardzo ograniczył także i tę możliwość.

Dla stosunkowo niewielkiej grupy emigrantów szansą na poprawienie swojego bytu było przejęcie gospodarstw rolnych drogą dzierżawy lub kupna. W posiadanie ziemi wchodziłi głównie górnicy i robotnicy przemysłowi, i to po wielu latach pobytu we Francji. Znacznie rzadziej udawało się to rolnikom, a to ze względu na konieczność

---

<sup>15</sup> A. Papault, *Le rôle de l'immigration agricole étrangère dans l'agriculture française*, Paris 1933, s. 151.

<sup>16</sup> S. Niklewski, *op.cit.*, s. 105.

<sup>17</sup> A. Papault, *op.cit.*, s. 190.

posiadania kapitału dochodzącego nawet do 10 tys. fr. Większe skupiska osadników wystąpiły w południowo-zachodnich departamentach Francji, a częściowo także w departamencie Pas-de-Calais. Nie powiodły się próby planowej akcji osadnictwa wiejskiego prowadzonej w latach 1926–1929 przez spółkę Agricolon. Po trzech latach działalności spółka zbankrutowała<sup>18</sup>. W drugiej połowie lat 30. podobną akcję prowadziło towarzystwo Société Anonyme d'Exploitation Agricole, pośrednicząc w zawieraniu umów, wspierając osadników doradztwem prawnym i udzielanymi pożyczkami. Akcję rozpoczęto na dwa lata przed wybuchem drugiej wojny światowej. Doprowadziła ona do zauważalnego wzrostu liczby polskich osadników rolnych<sup>19</sup>.

Próby prawnego uregulowania polskiej emigracji do Francji były szczególnie widoczne w pierwszych latach po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Wówczas strona francuska także była zainteresowana pozyskiwaniem polskich górników pracujących przed wojną na terenie Westfalii. Było to tym łatwiejsze, że zobowiązano ich do opuszczenia Niemiec na mocy postanowień traktatu wersalskiego, a później także polsko-niemieckiej umowy z lipca 1924 r. W wyniku polsko-francuskiego porozumienia zawartego w czerwcu 1920 r. polskie władze ułatwiały przejazd polskich górników bezpośrednio z kopalń niemieckich do Francji. Dzięki temu około 25 tys. polskich górników podjęło pracę we francuskich kopalniach i nie powróciło do Polski<sup>20</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że umowy polsko-francuskie pomimo uchybień prawnych przyczyniły się do wzrostu polskiej emigracji zarobkowej do Francji. Do chwili wybuchu wielkiego kryzysu gospodarczego pracę we francuskich przedsiębiorstwach i gospodarstwach rolnych podjęło około 500 tys. Polaków. Lata kryzysu nie sprzyjały emigracji zarobkowej, ale i tak w pierwszej połowie lat 30. do Francji wyjechało ok. 60 tys. polskich robotników. Do końca lat 20. powstało kilka silnych skupisk polskiej emigracji zarobkowej. Najsilniejsze z nich, ze względu na emigrację górniczą, znajdowało się w północno-wschodniej Francji, a zwłaszcza w departamentach Nord i Pas-de-Calais. Rejon ten ściągał także kobiety zatrudniane w przemyśle włókienniczym. We wschodniej części kraju Polacy znajdowali pracę w przemyśle metalurgicznym (departamenty Moselle, Meuse, Haut-Rhin). Tradycyjnie, także stolica przyciągała znaczną część polskiej emigracji znajdujące zatrudnienie w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych oraz w usługach. Z kolei departamenty Seine-et-Marne, Aisne oraz Oise stanowiły największe skupisko polskich robotników rolnych<sup>21</sup>.

Lata kryzysu gospodarczego ograniczyły wychodźstwo zarobkowe z Polski. Z drugiej strony sprzyjały większemu rozproszeniu terytorialnemu zarówno nowo przybyłych, jak i przebywającym już na emigracji. W rezultacie grupy polskich emigrantów częściej teraz osiedlały się poza ośrodkami najsilniej dotąd przyciągającymi przybyszów z Polski, np. w departamentach Saône-et-Loire, Gard czy w Alzacji. Także robotnicy rolni w większym stopniu kierowali się w do regionów południowej i południowo-zachodniej Francji<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> S. Chyczewski, *Stan obecny osadnictwa polskiego w okręgu Tuluzy*, Warszawa 1933, s. 45.

<sup>19</sup> H. Janowska, *op.cit.*, s. 161.

<sup>20</sup> S. Wachowiak, *Polacy w Nadrenii i Westfalii*, Poznań 1917, s. 27.

<sup>21</sup> G. Mauco, *op.cit.*, s. 207.

<sup>22</sup> S. Włoczewski, *op.cit.*, s. 85–100.